NR. 23 POZNAŃ, DNIA 1 GRUDNIA 1934 ROCZNIK 15

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Tel. 25-55. P. K. O. Poznań 202 868

KOMUNIKATY
KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POMORSKIE Z SIEDZIBĄ W TORUNIU

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

członków Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu odbędzie się w niedzielę, dnia 9 grudnia 1934 r. w Grudziądzu o godzinie 11 przed południem w lokalu Matuszewskiego przy Gł. Rynku (górna sala), na które W. P. Członków niniejszem uprzejmie zapraszamy.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i stwierdzenie listy obecnych.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Komunikaty.
4. Projekt Statutu Zrzeszenia Przemysłu Graficznego.
5. Wolne głosy i wnioski.

O liczny udział uprasza *Zarząd.*

Na powyższem zebraniu będzie obecnym Prezes Związku Przemysłu Graficznego w Polsce, pan Edward Pawłowski oraz Prezes Korporacji Poznańskiej pan dyr. Kuglin.

W razie nieprzybycia liczby przewidzianej statutem, odbędzie się o godzinie 12 w południe drugie Nadzwyczajne Walne Zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

* * *

WYPISY UCZNIÓW

Na zasadzie § 124 ustawy przemysłowej otrzymali dnia 10 listopada br. świadectwo ukończenia nauki w przemyśle graficznym: 1. Jan Gabler, składacz z drukarni „Dźwigni“ w Gdyni. 2. Józef Kaczyński, składacz z drukarni „Drwęca“, Nowemiasto n. Drw. 3. Leon Brodowiak, składacz z Drukarni Przemysłowej w Wejherowie. 4. Bolesław Tylmanowski, drukarz-maszynista z Pom. Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. 5. Jan Plich, składacz z drukarni W. Stachowskiego w Kościerzynie. 6. Eugenjusz Konopko, drukarz-maszynista z drukarni „Dźwigni“ w Gdyni. 7. Marjan Tuszewski, chemigraf z Druk. Toruńskiej S. A. w Toruniu.

KOMUNIKATY
KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH NA WOJEWÓDZTWO POZNANSKIE Z SIEDZIBĄ W POZNANIU

NAJBLIŻSZE WYPISY UCZNIÓW

odbędą się w drugiej połowie grudnia roku bież. Wnioski należy przesłać najpóźniej do dnia 10-go grudnia. Do wniosku, napisanego przez ucznia, należy dołączyć:

1. Życiorys.
2. Świadectwo szkoły dokształcającej.
3. Poświadczenie zakładu z odbytej nauki.
4. Umowę.

NADZWYCZAJNE WALNE I ZWYCZAJNE ZEBRANIE
KORPORACJI ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH I WYDAWNICZYCH W POZNANIU

Dnia 23 listopada zwołane zostały dwa zebrania członków Korporacji. Pierwsze nadzwyczajne, celem wyboru radcy do Izby Przem.-Handlowej, drugie zwyczajne, sprawozdawcze.

Walne zebranie zwołane zostało w porozumieniu z komisarzem wyborczym Izby Przem.-Handlowej, radcą Hempowiczem. Na porządku dziennym: wybór radcy do Izby Przemysłowo-Handlowej z ramienia drukarstwa. Zebranie zagaił przewodniczący Korporacji, witając szczególnie licznie zebranych członków Korporacji oraz dziękując p. Komisarzowi Hempowiczowi za przyznanie Korporacji prawa wyboru radcy. Świadczy to, jak dalece władze przemysłowe oceniają i doceniają pracę Korporacji na polu gospodarczem.

Na wniosek dotychczasowego radcy Izby p. Edwarda Kręglewskiego wybrano do nowej Rady Izby p. Jana Kuglina, przewodniczącego Korporacji Zakł. Graf. i Wyd. na woj. Pozn.

Bezpośrednio po Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu odbyło się Zebranie Ogólne członków. Na porządku dziennym: sprawozdanie przewodniczącego z konferencji przygotowawczej dla podjęcia pertraktacyj cennikowych w Warszawie, sprawa nowego statutu Korporacji oraz sprawy ogólne.

Konferencja przygotowawcza odbyła się w ubiegłym tygodniu przy współudziale reprezentantów wszystkich Korporacyj, należących do Związku Organizacyj. Obecni także byli reprezentanci Związku Wydawców. Przewodniczył p. Prezes Pawłowski.

Sprawę cennika ogólno-krajowego referował p. prezes Bogusławski. Cennik taki okazał się bezwzględnie konieczny. Rozbieżność cen płacy a co za tem idzie, cen druku jest w Polsce niewspółmiernie różna, co szkodliwe jest tak dla pracowników jak i pracodawców. Usunięcie tej anomalji natrafi niewątpliwie na wielkie trudności tak ze strony pracodawców jak i pracowników. Poszczególne dzielnice, a nawet poszczególne ośrodki wojewódzkie, kierują się dziś w umowach swoich bardzo różnemi, nieraz sprzecznemi z sobą, zwyczajami taryfowemi. A już najpoważniejszą anomalją jest różnorodność taryf płacy. Porównanie taryfy poszczególnych województw wykazało, że najniższą taryfę płaci się dziś w Łodzi, około 50 zł, w Warszawie 60 zł, w drukarniach dziełowych i ak-

Jeśli obroty zakładu Pańskiego (bez papieru) nie są przynajmniej dwa razy tak wielkie jak suma robocizny, wtedy niszczy Pan zakład powoli ale pewnie!

cydensowych. Najwyższą taryfę opłacał dotychczas Lwów. W porównaniu tem nie wzięto pod uwagę miast prowincjonalnych, gdzie taryfa jest od łódzkiej jeszcze znacznie niższa. Wprowadzenie więc jednolitej taryfy płacy wywołałoby w poszczególnych ośrodkach odruchy czy to ze strony pracodawców czy pracowników. Postanowiono wobec tego przystąpić do regulowania i ujednolicenia warunków pracy. I te są krańcowo różnorodne. W Warszawie obowiązuje w przeważnej części zakładów praca godzinowa i 48 godzinowy tydzień pracy. Wyjątkowo wysokie są w Warszawie dodatki n. p. dla składaczy maszynowych dochodzące do 40%, podczas gdy dodatki te w wojew. zachodnich wynoszą 20%.

Wiele punktów tyczących warunków pracy unormowanych zostało już przez ustawodawstwo państwowe. Punkty te postanowiono wprowadzić do umowy ogólnokrajowej zgodnie z ustawodawstwem państwowem.

Pierwsze rozmowy z reprezentantami pracowników na temat cennika ogólno-krajowego naznaczono na dzień 30-go listopada.

Ponieważ obowiązująca w większości zakładów na terenie Wielkopolski Taryfa Płacy wygasa z końcem grudnia a niema nadziei, by do tego czasu wprowadzono taryfę ogólnokrajową, należy przystąpić do przedłużenia dotychczasowej umowy. Wywiązała się gorąca dyskusja, w której wykazano, że obecna taryfa jest nierealną, nieodpowiadającą sile nabywczej rolniczego społeczeństwa Wielkopolski. Wypowiedziano się raczej przeciwko wprowadzeniu ogólnie obowiązującej taryfy. Wobec jednakże zdecydowanego stanowiska Zarządu postanowiono umowę zawrzeć. Wybrano w tym celu specjalną komisję która ma w najbliższych dniach do zawarcia przystąpić. W skład Komisji weszli pp. H. Gottowt, Kapela, Maćkowiak i Ziętowski.

Związek Organizacji w Warszawie nadesłał w ostatnich dniach projekt nowego statutu naszej organizacji. Projekt ten należałoby dziś przedyskutować. Ponieważ jest zbyt obszerny, prezes referuje tylko jego zasadnicze punkty, a szczegółowej dyskusji podda się go na zebraniu Zarządu. Więc ustrój Korporacyj naszych ma być o tyle zmienionym, że wszystkie na terenie Polski znajdujące się Korporacje tworzyć będą jedną organizację obejmującą cały kraj a na terytorjach obecnych Izb Przemysłowo-Handlowych utworzone zostaną oddziały, które będą miały możność dosyć autonomicznego rządzenia się. Projekt w ten sposób ujęty, opracowany został przy współudziale Min. Przemysłu i Handlu, na podstawie noweli do Ustawy Przemysłowej. Po zatwierdzeniu statutu i reorganizacji Korporacyj wniesiony zostanie do Ministerstwa Przemysłu projekt przymusu organizacyjnego.

Specjalnie żywą dyskusję wywołała sprawa nierzetelnej i nieuczciwej konkurencji, odgrywającej się na naszym terenie. Kol. Kapela przedstawił rachunki Drukarni Współczesnej w Poznaniu składane dla Zakł. Ubezp. Prac. Umysł. Wykonano w tej drukarni dwa formularze w cenie 35 i 25 zł. Minimalna cena, biorąc nasze warunki płacy, powinna była wynosić 67 i 55 zł. System ten gubi drukarnie, które niezdolne są dziś już do jakiejkolwiek pracy. Należy więc szukać jakiegoś ratunku.

Nawiązując do ożywionej na ten temat dyskusji, przewodniczący p. Kuglin przedstawia, że analogiczne warunki konkurencji istniały do ostatnich prawie miesięcy w innych państwach. Wszędzie jednak po bolesnych doświadczeniach złu zaradzono. W Niemczech utworzono t. zw. Notgemeinschaft z nowym cennikiem, który pod rygorem kar zobowiązują się członkowie przestrzegać. W Holandji cennik drukarski ogłoszony zostanie niebawem jako ustawa państwowa. Najściślejsze rygory cennikowe stosuje się obecnie w Ameryce Północnej a nawet w Afryce Południowej. Najgorzej sprawa przedstawia się obecnie u nas. Należy jednak złemu zaradzić natychmiast, gdyż za rok a nawet za pół może być zapóźno. Biorąc pod uwagę doświadczenia innych państw, p. Kuglin proponuje podjęcie akcji w dwu kierunkach: stworzenia nowego minimalnego cennika, dostosowanego najściślej do potrzeb obecnej dekonjunktury. Składanie ofert czy rachunków poniżej tego cennika równałoby się dla zakładu stracie. Specjalna komisja czy też członek zaufany lub sekretarz biura Korporacji miałby prawo sprawdzania i przeglądania ofert i rachunków każdej drukarni i badania, czy wystawione zostały w myśl cennika. Powtóre stworzyć należy t. zw. rejestr prac zastrzeżonych. W rejestr zgłoszą drukarnie drukujące się u nich czasopisma i druki stałe. Dla druków tych nie wolno drukarzowi składać oferty bez porozumienia się z dotychczasowym drukarzem. Oferta złożona na druk zastrzeżony musi być o 5% wyższą od oferty drukarza już daną pracę drukującego, o ile, rozumie się oferta ta odpowiada warunkom cennika. Wywiązała się ożywiona dyskusja, po której jednomyślnie upoważniono przewodniczącego i Zarząd do wprowadzenia obu propozycyj w życie.

Po załatwieniu kilku pomniejszych spraw, zebranie zamknięto.

B. S.

DRUKARSKIE SŁOWNICTWO ZAWODOWE

(Dokończenie z nr. 22)

N e g a t y w — z łacińskiego *nego* = przeczyć — przeciwne czyli odwrotne położenie obrazka, litery lub rysunku — n e g a t y w n y d r u k — taki druk, przy którym tło pokryto farbą, a pismo wzgl. rysunek pozostawiono w naturalnej barwie papieru.

N e k r o l o g (z greckiego) = wspomnienie o zmarłym — krótki życiorys niedawno zmarłego — wspomnienie pośmiertne.

N o n p a r e l — z francuskiego *nonpareille* = niezrównany, niedościgły — nazwa stopnia liczącego 6 punktów typograficznych.

N o n p l u s u l t r a (łac.) = „nic ponad to“, najdoskonalsze w swym rodzaju, nie mające sobie podobnego — nazwa najmniejszego pisma w wielkości 2 punktów typograficznych, odlanego jednakże ze względów technicznych na słupku o wymiarze $2^1/_2$ punktów.

Mikroskopijne pismo to, odlane w ubiegłem stuleciu w odlewni Enschedé w Harlemie (Holandja), stanowi zdumiewający okaz ludzkiej twórczości; ze zrozumiałych powodów pismo tego stopnia nie może służyć celom praktycznym.

N o r m a — z łacińskiego *norma* = węgielnica, przenośnie prawidło — zwrotem tym nazywamy umieszczone w podbitce pierwszej stronicy każdego arkusza oznaczenie orjentacyjne, zawierające nazwisko autora i tytuł wydawnictwa książkowego.

N o r m a l n y (z łacińskiego jak wyżej) n o r m a l n y f o r m a t — ujednolicony format papieru w wymiarach 841×1189 mm (szereg A), 1000×1414 mm (szereg B), 917×1297 mm (szereg C), 771×1090 mm (szereg D) — n o r m a l n y s y s t e m — ujednolicony system typograficzny, którego jednostką wymiarową jest punkt typograficzny; system ten ustalający wysokość czcionki na $62^2/_3$ punktów = 23,566 mm (przy + 16,25° C), nazywamy także (aczkolwiek rzadko) systemem paryskim lub francuskim.

N o t k a — z łacińskiego *notare* = zaznaczyć, przypisać — uwaga mieszcząca się u dołu kolumny, oddzielona od tekstu linją.

Szerokiemu ogółowi piszącej i czytającej publiczności znaną jest notka tylko pod nazwą „p r z y p i s“, która to nazwa zyskuje także stopniowe rozpowszechnienie w świecie drukarskim.

N u m e r — z łacińskiego *numerus* = liczba, ilość — używana w drukarstwie ligatura №, jest skrótem słowa *numero* = liczyć, rachować.

N u t a — z łacińskiego *nota* = znak — znak graficzny używany w muzyce do oznaczania wysokości dźwięku i jego wartości rytmicznej.

Około 360 różnych znaków zawiera pudło do czcionkowego układu nutowego, który zachodzi w trzech wielkościach (stopniach): tercja, tekst i dwuśredni).

O b w o l u t a — z łacińskiego *obvolutum* = obwinięte, okryte — nazwa obwinięcia, chroniącego okładkę książki od uszkodzenia.

O f f s e t — z angielskiego *to set off* = oddzielić, odbić pośrednio — odmiana techniki druku płaskiego, przy którym odbitki na papierze otrzymuje się nie wprost z formy (płyta cynkowa), lecz dopiero za pośrednictwem elastycznej płyty gumowej, sporządzonej z kauczuku wulkanizowanego; płyta gumowa przyjmuje na siebie odcisk zafarbowanej płyty metalowej i odbija go następnie na papierze.

O f i c y n a — z łacińskiego *officina* = rękodzielnia — nazwą tą określamy pracownię drukarską czyli drukarnię.

O k s y d a c j a (wyraz złożony pochodzenia grecko-łacińskiego) = utlenienie — oksydacja zachodzi szczególnie przy kliszach cynkowych, które pozostawiono nienatłuszczone w wilgotnem pomieszczeniu lub kiedy do ich zmycia użyto zamiast benzyny czy terpentyny środków żrących (ługi).

O k t a w — z łacińskiego *octavus* = ósmy — *in octavo* (8°) — najczęściej używany format książkowy o arkuszu liczącym 8 kart czyli 16 stronic; nazwą tą posługujemy się również do określenia wymiaru (formatu) układu kolumny.

Do naszych Szanownych Abonentów!

Uprzejmie prosimy o odnowienie prenumeraty na I kwartał 1935 r. ((styczeń, luty, marzec)

Prenumerata wynosi kwartalnie 6 zł

Do numeru niniejszego dołączamy blankiet nadawczy na P. K. O. Poznań nr. 202 868, zapomocą którego prosimy przekazać nam przedpłatę, inaczej bowiem dostawa czasopisma naszego ulegnie przerwie.

Wszelkie reklamacje — po zapłaceniu prenumeraty — o niedostarczenie „Przeglądu Graficznego, Wydawniczego i Papierniczego” prosimy najpierw kierować do miejscowego urzędu pocztowego, a o ile to nie pomoże, dopiero do administracji.

Abonentów zalegających z przedpłatą prosimy o spieszne nadesłanie wyrównania, a to celem uniknięcia przerwy w odbiorze.

O r n a m e n t — z łacińskiego *ornamentum* = ozdoba, strój — ozdoba stylizowana lub naturalistyczna, używana również w drukarstwie przy tworach artystycznych; obecnie, w dążeniu ku prostocie, zarzuca się wzgl. ogranicza stosowanie ornamentu coraz więcej.

O r t o g r a f j a (z greckiego) — p i s o w n i a — sposób poprawnego oddania dźwięków mowy (głoski) przez znaki graficzne pisma (litery).

P a g i n a — z łacińskiego *pagina* = stronica — liczba stronicy książki, umieszczona w pod- lub nadbitce (pagina martwa), często także w połączeniu z krótkim tekstem (pagina żywa) — p a g i n o w a ć znaczy zaopatrzyć książkę wzgl. rękopis w numerację stronic.

P a p i e r — nazwa pochodzi od rośliny *papyrus* (łac.), której łodyga służyła starożytnym Egipcjanom do wyrobu materjału piśmiennego — produkt uzyskiwany z spilśnionej i w cienkiej warstwie sprasowanej celulozy (włóknik, błonnik), stanowiący bodajże najważniejszy artykuł przetwórczy przemysłu poligraficznego.

P a r a g r a f — z greckiego *paragraphos* = „dopisany" — dzisiejszy § stanowiący skrót słowa „paragraf", powstał z podwojenia znaku podobnego literze *s*, używanego dawniej do zaznaczania ustępów w tekście.

P a r a n t e z y — z greckiego *paranthesis* = obok, włącznie — inaczej n a w i a s y o k r ą g ł e (), zamykające (ujmujące) włączony w zdanie tekst uzupełniający.

P e r f o r o w a n i e — z łacińskiego *perforo* = dziurawić, przebić — nazwą tą określamy dziurkowanie papieru, którego pewne części mają być oddzielane (odrywane), jak np. kwity, bilety, znaczki pocztowe itd.

Perforowanie uskuteczniamy na maszynach perforacyjnych lub też zapomocą linij perforacyjnych (w trakcie druku).

P e r g a m i n — nazwa wywodzi się od miasta *Pergamos* w Azji Mniejszej (obecnie Bergamon), gdzie sporządzano najlepszy tego rodzaju materjał piśmienny, uzyskiwany ze skóry zwierzęcej, głównie owczej — używa się go w obecnych czasach bardzo rzadko, jedynie do spisywania dokumentów historycznych.

Imitacją pergaminu jest p a p i e r p e r g a m i n o w y, sporządzony z bardzo dokładnie zmielonej miazgi papierniczej, przy użyciu pewnego dodatku stearyny.

P e r ł a — z łacińskiego [ludowego] *pirula* — pismo wielkości 5 punktów typograficznych, stanowiące najmniejszy, w drukarstwie praktycznie stosowany stopień, który niepotrzebnie nazywamy P e r l (z niemieckiego); pismo tego stopnia, znane już około połowy XVII wieku, otrzymało nazwę z racji swej pokaźnej ceny, jaką za nie podówczas płacono.

P e t y t — z francuskiego *petit* = mały — nazwa stopnia liczącego 8 punktów typograficznych

P i n c e t a — z francuskiego *pincette* = szczypce — szczypczyki służące do podjęcia (uchwycenia) obsuniętych czcionek lub linij.

Jestto prawie zupełnie niepotrzebny przybór, który w ręku mało zręcznego składacza wyrządzić może dużo szkody.

P l a k a t — z francuskiego *placard* = [to] nałożone, nagromadzone — znaczy to samo, co a f i s z — p i s m o p l a k a t o w e = większych stopni (2 do 10 konkordansów) pismo, cięte przeważnie w drzewie.

P l a n o — z łacińskiego *planus* = równy, płaski — słowo używane w odniesieniu do papieru oznacza papier w całych, nieskładanych arkuszach, — w odniesieniu do techniki, np. p l a n o grafja, oznacza metodę druku z powierzchni płaskich.

P l a n s z a — z francuskiego *planche* = deska, płyta metalowa — płyta rytowana lub wytrawiona, przygotowana do sporządzania rycin — odbitka ryciny, umieszczona luźno (poza paginacją) w jakiemś wydawnictwie.

P o l i g r a f i c z n y (z greckiego) p r z e m y s ł — obejmujący wiele [= *poli*] dziedzin przemysłu, czyli wszystkie techniki druku i reprodukcji.

P o r t e - p a g e (słowo francuskie) = „podstawka kolumny" — podkładka papierowa pod kolumny drukarskie, układane np. przy magazynowaniu jedne na drugich.

P o z y t y w — z nowołacińskiego *positivum* = dodatnio, właściwie położone — odbitka odpowiadająca rzeczywistemu położeniu pisma wzgl. ryciny.

P r a s a — pochodne od łacińskiego *premere* = odbijać, drukować — nazwa maszyny do drukowania (prasa ręczna, litograficzna itd.) — określenie ogółu drukiem publikowanych poglądów i zagadnień, szczególnie odnoszących się do spraw publicznych (dzienniki, czasopisma).

P r o c e n t — z łacińskiego *pro centum* = od sta (odsetek) — z n a k p r o c e n t o w y %, jako skrót słowa procent, składa się z górnego i dolnego zera cyfr ułamkowych i skośnej kreski ułamkowej.

P r o s p e k t — z łacińskiego *prospectus* = widok — drukowana i często ilustracjami zaopatrzona zapowiedź wzgl. polecenie jakiegoś przedsięwzięcia, wydawnictwa, towaru itp.

P r y n c y p a ł—z łacińskiego *principes* od *primus* = pierwszy, naczelny — właściciel wzgl. dyrektor oficyny, pracodawca.

P u b l i k o w a ć — z łacińskiego *publicus* = tyczący się wszystkich, powszechny — ogłaszać, obwieszczać słowem żywem lub drukowanem — p u b l i c y s t a = pisarz zajmujący się sprawami publicznemi.

Punkt — z łacińskiego *punctum* (od *pungo*) = kropka, znak, najmniejsza część w przestrzeni — punktem typograficznym nazywamy zasadniczą jednostkę miary drukarskiej, stanowiącą 0,3759 mm, ustaloną na zasadzie podziału metra na 2660 punktów (przy 0° C).

Punktury — z łacińskiego *punctum* (od *pungo*) = kropka, znak — punkturami nazywamy w drukarstwie czcionki ze znakami pisarskiemi (, . : ; ' ! ?) i innemi (- „ " ([§ † *).

Regleta — z francuskiego *réglette* od *règle* = linjał, regularność — materjał drukarski (zwany również interlinją) używany do rozbicia wzgl. rozstawienia wierszy, czyli wypełnienia powstałej między wierszami szczeliny.

Zaleca się używać trafną rodzimą nazwę szczelinka.

Rejestr — z łacińskiego *regerere, regestum* = odnosić [do czegoś] — wykaz.

Regał — z łacińskiego *regalis* = królewski, wyniosły — postument do pudeł z pismem lub desek z układem.

Reklama — z francuskiego *réclamer* = pochodzącego od łacińskiego *reclamare* = wydawać okrzyk, sprawiać odgłos — wszelkiego rodzaju środki (afisze, prospekty, ulotki, ogłoszenia, transparenty itd.), skierowane w celu zdobycia klienteli dla przedsiębiorstwa lub towaru.

Rewizja — z łacińskiego *reviso* = obejrzeć — nazwą tą określamy ostatnią korektę bezpośrednio przed drukiem.

Rubryka — z łacińskiego *ruber, rubrum* = czerwony — wyraz ten oznaczał pierwotnie czerwono pomalowany lub drukowany napis rozdziału lub części książki; obecnie tak nazywamy wszelkie wiersze napisowe przy rozdziałach wzgl. podrozdziałach wydawnictw książkowych, czasopism lub gazet, bez względu na kolor farby, w jakim są drukowane.

Sedec — z łacińskiego *in sedecimo* (16°) — mały format książkowy, liczący 16 kart czyli 32 stronice w arkuszu; nazwa używana także do określenia wymiaru (formatu) układu kolumny.

Solut — z łacińskiego *solute* = swobodnie, bez trudności — nazwą tą określamy gładki układ, którego tekst składany jest jednym rodzajem pisma i bez rozbicia szczelinkami.

Spacja — z łacińskiego *spatium* = odstęp, przestrzeń — nazwa justunku drobnego (1-, 1½- i 2-punktowego).

Należy używać czasownik urobiony od tego rzeczownika tylko w formie spacjować, spacjuję, spacjujesz itd. a nie spacjonować, spacjonuję, spacjonujesz itd. — na wzór czasowników premjować (*praemium* = premja, nagroda) i linjować (*linea* = linja).

Splendid — z łacińskiego *splendide* = jasno, wyraźnie — określenie na dostatnio rozbity szczelinkami układ, tworzący na papierze przejrzystą kolumnę o szerokich, okazałych marginesach.

Stereotyp — z greckiego — forma drukarska stała, tworząca całość nieruchomą, uzyskiwana przez wypełnienie (odlanie) matrycy papierowej płynnym ołowiem.

Sylaba — z greckiego *syllabe* (utworzone z *syn* = razem, łącznie, i z *lambanein* = wziąć) = zgłoska — składająca się z samogłoski lub w połączeniu z spółgłoskami pełnia głosu (np. po-e-zja, ter-min).

Sygnatura — z łacińskiego *signum* = znak, cecha — nazwa wcięcia (wrębka) przy czcionkach (sygnatura czcionki) oraz oznaczenie liczbowe kolejności arkuszy (sygnatura arkusza).

System — z greckiego *systema* (utworzone z *syn* = razem, i *histemi* = ustawiam) = znaczy tyle co uporządkowanie, ugrupowanie — system typograficzny = właściwy drukarstwu.

Szemat (schemat) — z greckiego *schema* = kształt, wygląd — wzór, rozkład.

Szpalta — z niemieckiego *Spalte* = szczelina, luka podłużna — nazwą tą określa drukarz zarówno nieprzełamany układ gazetowy wzgl. dziełowy, jako też układ sformowany w kolumny, które zależnie od ilości szpalt, nazywa kolumnami 2- lub 3-szpaltowemi.

Dążyć winniśmy do wyeliminowania tego niedorzecznego terminu, zastępując go więcej odpowiednią, rodzimą nazwą „łam" (od łamania w kolumny), bowiem słowo *Spalte* = szczelina oznacza przeciwieństwo pojęcia ilościowego układu, który przecież swym obrazem tworzy widoczną, pozytywną odbitkę, a nie żadną próżnię (lukę).

Szpis — z niemieckiego *Spiess* = spisa — plama czarna na odbitce, powstała wskutek podniesienia się justunku (▮); znak korektorski usunięcia szpisu: ⌗

Szteg — z niemieckiego *Steg* = ścieżka, kładka — klocek ołowiany różnych wymiarów [2- do 6-cicerowe na 2 do 10 konkordansów], służący do wypełniania większych wolnych (pustych) przestrzeni w układzie (lub żelazny, stosowany przy klinowaniu formy w maszynie).

Stara nazwa polska „obsadnik", wywodząca się od obsady (przy kolumnach) winna wyprzeć rychło termin „szteg".

Tabela — z łacińskiego *tabella* = tabliczka (woskowa) — przejrzyście ugrupowany układ (wykaz), zawierający liczby, nazwiska, miejscowości itp. lub podziałki (wolne miejsca) między linjami do wpisywania uwidocznionych w nagłówku danych.

Tekst — z łacińskiego *textum* = powiązać, połączyć, zbudować — stopień pisma wielkości 20 punktów typograficznych, wywodzący swą nazwę od tekstu (układu zasadniczego) biblji Gutenberga — tekstem zowiemy zatem również zasadniczy (gładki) układ jakiegoś wydawnictwa, w odróżnieniu do układu rubrykowego lub tytułowego.

Tenakel — skrót z łacińskiego *retinaculum* — trzymadło, uchwyt (od *tenere* = trzymać) — służy wraz z **dywizorjum** (z łacińskiego *dividere* = oddzielać) do podtrzymania rękopisu przy składaniu.

Tercja — z łacińskiego *tertia* = trzeci — stopień pisma liczący 16 punktów typograficznych.

Trema — z greckiego *trema* = otwór, kropka — dwukropek nad ä, ë, ï, ö, ü.

Typograf — z greckiego *typos* = uderzenie, tłok, i *graphein* = pisać — nazwa używana na określenie drukarza, obeznanego z całokształtem sztuki drukarskiej.

Tę samą nazwę przybrano na określenie pewnego rodzaju składarki, odlewającej wiersze układu w jednej całości.

Typografja — z greckiego (jak wyżej) — drukarstwo.

Tytuł — z łacińskiego *titulus* = napis, godność — nazwa stosowana w drukarstwie zarówno do określenia różnych napisów (tytuły książki) jak i oznaczenia godności (tytuły naukowe).

Vertatur = „niechaj zostanie odwrócone“ (łac.) — znak korektorski na *vertatur* = *V*, zaznaczający odwrotnie położoną czcionkę w układzie.

Wakat — z łacińskiego *vacat* = „jest wolne“, (niezajęte) — wolna czyli niezadrukowana stronica w arkuszu.

Wersalik — z łacińskiego *versus* = wiersz — wielka litera (majuskuła) — nazwa pochodzi stąd, że litery te (wielkie) stawiano w pierwszym wierszu rozdziału.

Winieta — z francuskiego *la vigne* = winorośl — określenie na zdobnik, stanowiący zamkniętą w sobie całość, używany do ozdoby tytułów i kolumn końcowych; pierwotnie używano do niego motywów winorośli, obecnie w każdej dowolnej formie zdobniczej napotykany.

Zecer — z niemieckiego *Setzer* = **składacz** — zajęty układaniem pojedyńczych czcionek w słowa, wiersze i kolumny pracownik drukarski.

Podany wykaz najczęściej zachodzących terminów zawodowych nie wyczerpuje wszystkich nazw słownictwa drukarskiego, zapożyczonych z języków obcych. Stanowić on jednakże będzie poważne ułatwienie w zakresie bliższego poznania i zrozumienia własnej terminologji.

Chętnych do współpracy nad skompletowaniem tego wykazu w celu ewtl. wydania go w podręcznym formacie kieszonkowym, prosimy o łask. korzystanie z łamów naszego czasopisma wzgl. kierowanie swych cennych uwag i przyczynków pod adresem Redakcji „Przeglądu“.

H. Orski.

ELEKTRYCZNOŚĆ W PAPIERZE

(Dokończenie z nr. 22)

Nie zawsze jednak elektryzacja czyli naładowanie papieru prądem elektrycznym pochodzi z maszyny papierniczej i stanowi wadę „z urodzenia“. Źródłem naelektryzowania może być również drukarnia a przyczyną mechaniczna względnie maszynowa przeróbka papieru. I tu, w zakładzie graficznym czy sali maszyn niejednokrotnie stwierdzić można, że papier, zwłaszcza świeży, niedługo magazynowany i wytemperowany, zawiera znaczniejszą dozę elektryczności. Objaw ten, zwany także elektrycznością statyczną, występuje tak w papierach klejonych i gładzonych, jak satynowanych o najróżniejszych stopniach gładzenia oraz w papierach szorstkich i naturalnych. Wynika więc z powyższego, że powierzchnia papieru gładka, surowa lub szorstka, nie wywiera na zjawisko idioelektryczności papieru żadnego wpływu.

Papier, jak wspomnieliśmy już powyżej, nie jest dobrym przewodem elektryczności, jest on raczej przewodnikiem „połowicznym“. Zależnie od stopnia zawartej wilgoci jest on mniej lub więcej podatnym przewodem a w tym względzie wywiera hygroskopijność papieru znaczniejszy wpływ. Wiemy o tem dobrze, że dla osiągnięcia podatności drukowej, czyli należytego przyjmowania farby, papiery drukowe muszą wykazywać pewną skłonność do wchłaniania wilgoci, są one zatem hygroskopijnemi. Stopień reguluje gatunek, struktura papieru.

Podczas, gdy hygroskopijność papieru z pewnych względów, przedewszystkiem w przemyśle graficznym, jest objawem bardzo pożądanym, to z innej strony skłonność do wchłaniania wilgoci uważaną bywa raczej za wadę, niż dobrą zaletę papieru. Z tychże przyczyn, sposobem klejenia papieru podczas produkcji, zmniejsza się jego hygroskopijność i tem tłumaczyć należy sobie fakt, że niektóre gatunki papieru, mianowicie słabo klejone lub zupełnie nieklejone, bardzo szybko oddają elektryczność, o ile tylko mają możność i sposobność do wchłonienia wilgoci. Zatem z doświadczeń tych wniosek, że idioelektryczności papieru przeciwdziałać można z łatwością przez utrzymywanie odpowiedniej temperatury i stanu wilgotności w składnicy, sali maszyn oraz w poszczególnych działach przeróbczych, jak w introligatorni i t. d.

W drukarni naładowanie papieru elektrycznością wywołane być może przez pospieszną maszynę drukarską. Wprawdzie tutaj nie zachodzi taki proces jak podczas produkcji papieru, mianowicie, gdy papier przechodzi przez suszarki, wygładzarki lub kalander. I tutaj jednakże jako źródło przyczynowe wchodzi w rachubę — tarcie — choć dokonywanie tej czynności odbywa się w sposób zupełnie inny niż w fabryce papieru na maszynie papierniczej. Tu przyjąć można za zasadę, że prądy elektryczne powstają także przy bezściernem dotykaniu i następnie zaraz rozłączaniu pewnych ciał. Naprzykład rozdwajanie folji metalowej, wy-

wołać może elektryzację obu rozdwojonych części, co zresztą wykazały przeprowadzane doświadczenia próbne.

Proces tłoczenia i pewnego rodzaju tarcia dokonuje się podczas druku przez to, że papier nałożony na cylinder, podlega silnemu przytłoczeniu i odłączeniu, co powtarza się czasami kilkakrotnie przy wykonywaniu druków wielobarwnych. Skoro więc mamy do czynienia z papierem łatwo skłonnym do idioelektryzacji, lub gdy papier jest za suchy, gdy temperatura w sali maszyn jest stosunkowo wysoka a powietrze suche, mamy wszelkie ku temu czynniki, że papier, który z fabryki nie był naelektryzowany, nabiera tej cechy i wielce niepożądanej wady w drukarni podczas przeróbki. Odnosi się to zarówno do papieru w arkuszach, jak rotacyjnych w rolach. Przy papierze rotacyjnym przekonać się możemy o jego idioelektryczności, skoro przy zerwaniu taśmy papierowej, małe kawałeczki papieru „przyklejają" się do cylindra i trudno je usunąć. Przyklejanie się, powodowane jest złączeniem prądów elektrycznych. Naelektryzowany papier w arkuszach, szczególnie gatunków lżejszych i cieńszych, ułożony we warstwach, trudno się nakłada ręcznie, gdyż poszczególne arkusze „sklejają" się. Podczas szybszego tempa druku, nakładaczka nie podoła konieczności ciągłego rozłączania zlepiających się czy przyczepionych do siebie arkuszy. W wypadkach takich, do nakładania papieru lżejszego gatunku lecz zbyt silnie idioelektrycznego, samonakładacza użyć nie można. Że przeszkody wywoływane przez elektryzację papieru są wielce niepożądane i stanowią dla maszynisty-drukarza oraz przetwórcy papieru duże utrapienie, tego podkreślać i uwypuklać nie potrzebujemy. Stwierdzić wszakże trzeba, że większa część naszych fachowców, bez głębszego zastanowienia się nad źródłem i właściwą przyczyną złego, napotykane niedomagania zwala przeważnie na barki fabrykanta farb, rzadziej na „jakość" papieru. Tymczasem ani jedno, ani drugie nie jest ścisłe i uzasadnione.

Przy papierach rotacyjnych w rolach, niedomaganiu omówionemu zapobiec można łatwo przez zwilżenie papieru. Środek ten zastosowany do papieru w arkuszach nie zawsze jednak pomaga skutecznie. A jednak, chcąc uchronić się w toku pracy od postojów i przeszkód, trzeba zjawisku temu przeciwdziałać z konieczności. To też zagranicą, mianowicie w sąsiednich Niemczech, zagadnieniu elektryzacji papieru i usunięciu zła, poświęca się w ostatnim czasie dużo uwagi i zabiegów. Pojawiły się na rynku przed dwoma laty specjalne aparaty do ściągania idioelektryczności w papierze, lecz dotychczas nie znalazły one szerszego w praktyce zastosowania.

Obok aparatów do ściągania elektryczności, zaleca się w Niemczech różne inne środki zapobiegawcze i ochronne, mniej lub więcej w praktyce wypróbowane i zastosowane.

Najodpowiedniejszym a zarazem najprostszym sposobem, to utrzymywanie papieru w należytem utemperowaniu. I do tego celu skonstruowano tak zwane urządzenie klimatyzacyjne dla drukarni i magazynu papieru. Właściwą jego funkcją, to utrzymywanie w zakładzie i składnicy papieru równomiernej temperatury oraz jednolitego stanu wilgotności. Zapobiega się zbytniemu wyschnięciu papieru, pozostawiając równocześnie możliwość, by papier mógł wchłonąć potrzebną do prawidłowego druku ilość wilgoci, zapobiegającej idioelektryzacji lub zmniejszającej do minimum skłonność papieru do elektryzacji.

Niektóre fabryki papieru w Niemczech wyrabiać poczęły również specjalne fabrykaty papieru dla druku rotograwurowego, które przez zastosowanie pewnej metody i preparacji są nieczułe na idioelektryzację lub skłonność ich w tym kierunku bardzo wydatnie zmniejszoną została. Przeprowadzone próby na maszynach rotacyjnych rotograwurowych z cylindrami do nagrzewania, wypadły ku zupełnemu zadowoleniu. Zatem i fabryki papieru pracują nad tem, by pewne specjalne gatunki papieru uwolnić od skłonności do idioelektryzacji, utrudniającej w licznych wypadkach przeróbkę papieru.

Ł. P.

PRAWO I SĄD

CENY ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA ROK 1935

Dla przedsiębiorstw przemysłowych są wyznaczone następujące ceny zasadnicze świadectw przemysłowych. Kategorja I — 6000 zł, II — 4000 zł, III — 2000 zł, IV — 600 zł, V — 200 zł dla wszystkich miejscowości. Pozatem dla różnych klas miejscowości:

Kategorja	W-wa	Klasa I	Klasa II	Klasa III	Klasa IV
VI	120	100	80	60	40
VII	60	50	40	30	20
VIII	15	12	10	6	4

Cena karty rejestracyjnej wynosi zł 10,—. Do tego dochodzą opłaty dodatkowe (patrz Okólnik Ministra Skarbu L. D. V. 39 688/4/34 — Dz. Urz. nr. 32 poz. 427) a mianowicie 10% dodatek państwowy, 30% na rzecz związków komunalnych oraz dodatki na rzecz Izb Przemysło-Handlowych oraz szkół zawodowych.

POZWOLENIA PRZYWOZU

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 października 1934 r. (Dz. U. Nr. 97 z 30. X. 1934 r. poz. 893) określa warunki udzielania pozwoleń na prawo przywozu towarów objętych zakazami przywozu. Ustanawia ono m. in. opłaty manipulacyjne od wydawanych pozwoleń w wysokości 1% wartości krajowej towaru.

Z ORZECZNICTWA SĄDÓW NAJWYŻSZYCH

W y p o w i e d z e n i e u m o w y o p r a c ę podczas urlopu pismem jest ważne od daty pisma, chociaż doręczono je pracownikowi po powrocie z urlopu, ale z zastrzeżeniem, że się wypowiedzenie to podtrzymuje. (O. z V. 1933 Rw. 945/33).

S t r a j k należy uważać za samowolne złamanie umowy pracy. Pracodawca jest uprawniony, o ile pracownik nie stawił się do 3 dni do pracy, stosunek z danym robotnikiem rozwiązać niezwłocznie. (O. z 30. V. 1933 Rw. 1055/32).

ROZMAITOŚCI

CIEKAWOSTKI WYDAWNICZE

Na pamiątkę kongresu, który odbył się w lipcu 1776 a na którym ogłoszono niepodległość Stanów Zjednoczonych, wychodzi w Nowym Jorku gazeta pod tytułem „Illuminated Constellation". Jest to pewnego rodzaju osobliwe wydawnictwo, gdyż ukazuje się raz na sto lat. Gazeta ta obejmuje 8 stron, z których każda podzieloną jest na 13 łamów. Zamówić ją można zgóry na sto lat za 60 dolarów a prenumerata tysiącletnia wynosi 500 dolarów. W Ameryce wychodzą również i inne oryginalne czasopisma jak np. gazeta dla ułomnych, czasopismo nieprzyjaciół ludzkości, czasopismo dla chrapiących jak i dla przyjaciół komarów, organ nieprzyjaciół parasola oraz inne osobliwe wydawnictwa.

Również Anglja poszczycić się może podobnemi wydawnictwami. Wychodzi tam mianowicie pismo poświęcone walce z płócienną chusteczką do nosa. Artykuły pisma tego, pisane przez sławy lekarskie, socjologów i innych, wykazują jak niehygjenicznem jest używanie płóciennych chusteczek. Autorzy tych artykułów twierdzą, że higjeniczniejszemi chusteczkami są chustki papierowe, gdyż po kilkurazowem użyciu można je wyrzucić. Do każdego numeru tego osobliwego wydawnictwa dodaje się 10 chusteczek papierowych. Drugiem oryginalnem wydawnictwem w Anglji jest czasopismo zwalczające noszenie cylindra. Wydawnictwo to zawdzięcza swoje powstanie pewnemu anglikowi, który przez jakiś wypadek z cylindrem spóźnił się na swój ślub. Tak go to oburzyło, że wypowiedział wojnę cylindrowi i cały swój maj.tek poświęcił na powstanie tego zwalczającego cylinder wydawnictwa.

Niezwykłem wydawnictwem cieszyła się Francja od roku 1865—1877. Było to pismo dla przemytników a wychodziło w Perpignan. Pismo to przynosiło dokładne telegraficzne wiadomości o zarządzeniach na granicy oraz sile straży granicznych i celnych. Pozatem udzielało wszelkich rad i wskazówek przemytnikom. Ogłoszenia ułatwiały zbyt przemycanych towarów. — Zarząd pewnego kąpieliska wydawał przez pewien okres czasu tygodnik, drukowany na płótnie łatwo zmywającemi się farbami. Goście kąpieliska po przeczytaniu najnowszych wiadomości, oraz łatwem zmyciu farby, mogli tygodnik ten użyć jako ręcznik.

PRASA KATOLICKA W JAPONJI

Wysoka kultura Japończyków zwróciła uwagę misjonarzy na apostolstwo z pomocą pióra. W głoszeniu ewangelji w cesarstwie japońskiem wybitną rolę odgrywają czasopisma i biuletyny propagandowe. Dzięki inicjatywie ks. arcybiskupa Chambon z Tokio utworzono w r. 1932 w stolicy Centralne Biuro Prasowe, co bez wątpienia wpłynie na podniesienie poziomu katolickiej prasy w Japonji i uczyni z niej jeszcze potężniejszy środek szerzenia odwiecznych prawd Bożych. Dyrekcja Centr. Biura Prasowego spoczywa w rękach młodego kapłana japońskiego, O. Tamaguchi, który już się zajął zbieraniem odpowiedniego materjału do czterech wielkich wydawnictw: do tygodnika ilustrowanego „Nippon Katoriki Shinbun" i 3 miesięczników: „Koe" dla szerszych warstw społeczeństwa japońskiego, „Catholic" o charakterze apologetyczno-naukowym i „Fukkatsu" przeznaczonym dla chorych. O. Tamaguchi żywi nadzieję, że tygodnik ilustrowany „Nippon Katoriki Shinbun" będzie najlepszem tego rodzaju wydawnictwem całej Japonji.

Utworzenie Centr. Biura Prasowego nie pociągnęło za sobą zawieszenia innych wydawnictw misyj katolickich, nie licząc biuletynów parafjalnych. Niektóre z tych wydawnictw jak „Mgenzai no Seibo no Kishi" (Rycerz Niepokalanej), który wychodzi w Nagasaki od 1930 r. nakładem polskich Franciszkanów, t. zw. czarnych - konwentualnych. Rycerz Niepokalanej rozchodzi się w 60 000 egz. — 40 000 abonentów jest w Japonji i na wyspach japońskich, reszta rekrutuje się z Japończyków, mieszkających na obczyźnie. W samem Nagasaki Rycerz Niepokalanej liczy 11.000 czytelników, w Tokio 6 758, w Osaka 2 288, w Azji poza Japonją 413, około 100 w Europie, 154 w Ameryce, kilkanaście w Australji i Afryce. Mozna śmiało rzec, że czytają go Japończycy całego świata.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY W BRAZYLJI

W Brazylji pracuje 25 fabryk papieru i tektury. Produkcja roczna wynosi 73 100 tonn z czego przypada na papier gazetowy 6 900 tonn, na papier satynowany i piśmienny 1 400 tonn, na papier drukowy 4 200 tonn, 38 000 na papier pakowy. Z fabryk tych znajduje się 8 w stanie Sao Paulo, trzy w okręgu związkowym, trzy w stanie Rio de Janeiro, 3 znajdują się w Minas, trzy w Rio Grande de Sul, dwie w Santa Catharina oraz jedna w Pernambuko. Z krajowych surowców fabryki zużywają parańskie świerki, drzewo eukalyptusowe, bambusy, liście ryżowe, trawy, włókna bananowe, kaolinę, wapno, klej zwierzęcy oraz odpadki szmat i papieru. Natomiast importuje się celulozę, żywicę i inne surowce. W r. 1932 wwieziono do Brazylji 33 684 785 kg papieru za sumę 40 618 miljonów dolarów, z czego na papier gazetowy przypadło 80%. Konsumcja papieru w Brazylji jest bardzo niska, przypada bowiem na jednego mieszkańca 3 kg, gdy tymczasem w Stanach Zjednoczonych przypada 62 kg, w Anglji 37 kg, w Argentynie 20 kg, w Chile 7 kg na jednostkę. W Rio Grande de Sul powstać ma nowa fabryka papieru wybudowana kosztem 1 600 Centavos, która przerabiałaby 4 000 kg papieru i 1 500 kg tektury dziennie. Również i tutaj mają być zużyte do fabrykacji w przeważnej części surowce krajowe.

SZYBKOSCHNĄCE ATRAMENTY DO WIECZNYCH PIÓR

Celem wytworzenia szybkoschnących atramentów dodawano im dotychczas z reguły dodatek alkoholu, który przy pisaniu szybko się ulatniał. Wskutek zbyt szybkiego ulatniania się wykazują atramenty te jednak tę wadę, że już w trzonku następuje wcale nie małe ulatnianie się. Jeżeli jednak, jak donoszą pisma zagraniczne, alkohol zwykły zastąpiony zostanie alkoholem benzylowym, to otrzymamy atramenty, które schną nie przez ulatnianie się ale przez wsiąkanie w masę papierową. Alkohol benzylowy zostaje na zimno w ilości mniejwięcej 2,5% dodawany do atramentu w zwykły sposób wytworzonego bez zachowania przy tem szczególniejszych ostrożności. Ilość ta jest tak nikła, że dobroć atramentu na tem absolutnie nie traci.

WIADOMOŚCI Z FIRM

ZAKŁADY GRAFICZNE H. STEFANOWICZ, KOŚCIAN

Bernardowi Stefanowiczowi, przemysłowcowi z Kościana udzielono prokury.

„PNIOWIEC" FABRYCZNY SKŁAD PAPIERU SP. Z OGR. ODP.

Otwarto oddziały w Gdyni, Łodzi i Sosnowcu.

„GALICYJSKA FABRYKA PAPIERU" SP. AKC. PRZEDTEM BRACIA FIAŁKOWSCY

Prokury Artura Lauterbacha i Marcelego Szpilrajna ustały.

KSIĄŻNICA KATOLICKA, SPÓŁKA Z OGR. ODP. W KATOWICACH

Spółkę rozwiązano — Likwidatorem jest p. Leon Nawrocki, dyrektor z Bytomia.

„SOLALI" ŻYWIECKA FABRYKA PAPIERU SP. AKC. W ZABŁOCIU

ogłasza bilans p. 30 czerwca 1934 zamykający się po obu stronach sumą 17 806 149,88 zł. Czysty zysk 361 636,67 zł.

Wydawca: Korporacja Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24.

Redaktor: Henryk Orchowski w Poznaniu.

Adres Redakcji i Admin.: Poznań, Aleje Marcinkowskiego 13, m. 24. Telefon nr. 25-55 — P. K. O. Poznań 202.868.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł już z przesyłką.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. —

Odbito w Rolniczej Drukarni i Księgarni Nakładowej, Sp. z ogr. odp. w Poznaniu, ulica Sew. Mielżyńskiego 24.